

# Stanisław Bodniak

---

## Najdawniejszy plan porozumienia Polski z Moskwą przeciw Niemcom

---

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 4, 77-92

---

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAJDAWNIEJSZY PLAN POROZUMIENIA  
POLSKI Z MOSKWĄ PRZECIW NIEMCOM

## I

Przez kilka wieków trwała waśń dyplomatyczna i orężna między Polską a Moskwą o ziemie ruskie, odziedziczona po Litwie w wyniku unii.\*) W stosunkach obu państw traktaty pokojowe były zjawiskiem wyjątkowym (jeden w XVI wieku, dwa w XVII w.), zwykle zaś tylko rozejmy przerywały szereg oręża.<sup>1</sup>

W drugiej połowie XVI w. za rządów w Polsce Zygmunta Augusta a w Moskwie Iwana IV, zwanego „Groźnym“, przybył nowy przedmiot sporu — Inflanty, do opanowania których dążą obaj wymienieni władcy w imię żywotnych interesów gospodarczych i politycznych swoich krajów. Pożoga wojenna, dotąd nawiedzająca rejony wschodniego pogranicza, obejmuje teraz ziemię inflancką na prawym brzegu Dźwiny, zagrażając Litwie od północy. Ekspansję Iwana IV w kierunku Bałtyku poprzedziły sukcesy na południowo-wschodniej rubieży Moskwy, gdzie padły pod jego ciosami chanaty Kazania i Astrachania. Za tym powodzeniem nastąpiły dalsze: uzyskanie okna na Bałtyk i na zachód w opanowanej w r. 1558 przez Iwana portowej Narwie, zdobycie części Inflant, wreszcie owładnięcie ważnym grodem litewskim Połockiem w r. 1563 i pokrzyżowanie wszystkich prób odbicia go w najbliższych latach. Ani bowiem zwycięstwo nad Ułą nad wojskiem moskiewskim w r. 1564 ani wielka wyprawa polsko-litewska z roku 1567/8 t. zw. radoszkowicka nie zmieniły stanu posiadania i nie osłabiły wojskowego potencjału przeciwnika. Toteż gdy tylko car Iwan objawił w r. 1568 gotowość do pokoju przez więzionego od r. 1567 polskiego

\*) Materiał, podstawowy dla niniejszego artykułu, zamierzałem ogłosić w r. 1939 w zeszycie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej“, zniszczonym przez Niemców w Drukarni Roln. w Poznaniu.

<sup>1</sup> Fr. Papée, Jagiellonowie a Moskwa (Kwartalnik hist. 1922, 36).

Jerzego Bykowskiego, Zygmunt August, wyczerpany długą i bezowocną kampanią, skwapliwie wykorzystał tę sposobność, by podjąć rokowania, uwieńczone znowu nie „wiecznym pokojem“, o jakim obie strony mówiły zwykle, ale normalnym w ich stosunkach rozejmem, tym razem na lat 3, podpisanym 22 czerwca 1570.

Mimo tego zawieszenia broni Zygmunt August musiał się nadal kłopotać o zabezpieczenie Inflant. Jakkolwiek bowiem nie zagrażał im sam car Iwan, posłużył się tam zręcznie bratem króla Danii księciem Magnusem, którego uczynił swoim lennikiem a zarazem „królem“ Inflant i wysłał na ich zdobycie, zaopatrzwszy go szczerze w posiłki. Magnus wtargnął do kraju na czele własnego oddziału i żołnierzy cara, stanowiących trzon armii, dotarł pod szwedzki wówczas Rewal w sierpniu 1570 r. i rozpoczął oblężenie, nie oszczędzając też terytorium, należącego do Polski. Zygmunt August, zaniepokojony tym rozwojem wypadków, polecił zbadać namiestnikowi Inflant Janowi Chodkiewiczowi, czy posiłkujący Magnusa wojewodowie moskiewscy łamią rozejm z rozkazu cara Iwana, czy też księżę działa na własną rękę.<sup>2</sup> Król miał wiadomości, że pod Rewal przyjdzie jeszcze więcej Moskwy na pomoc. Przygotowywał więc obronę, chociaż nie dostawało na nią środków z powodu odmowy poborów przez sejm warszawski z r. 1570.

Jakże pożądaną była w tej niepewnej i kłopotliwej sytuacji przesłana przez kanclerza litewskiego Mikołaja Radziwiłła wieść o zgonie cara Iwana! Kanclerz donosił o tym wydarzeniu listem z 21 listopada 1570 i nie taił radości, przepowiadając teraz domową wojnę między ziemszczyzną a gnębiącą ją oprychnią.<sup>3</sup> Doradzał mu przeto, by nie zostawiał czasu „kołpakom“ na pojednanie i wybór w miejsce ojca jednego z synów, ale działał bez zwłoki, pomyślał o odzyskaniu Połocka i o tym, co się zabudowało koło niego, „jeśli nie o czym dalej“. Jeśliby jednak od nowego cara albo — w razie zamieszania w Moskwie — od bojarów wyprawiono do króla poselstwo dla stanowienia przymierza, winien je przyjąć sam. „A co wiedzieć, Miłościwu Królu — wywodził kanclerz — na co Pan Bóg WKM-ci... zmie-

<sup>2</sup> *Scriptores Rerum Polonicarum* I s. 151, wyd. Szujski, Zygmunt August do Chodkiewicza, 30. XII. 1570.

<sup>3</sup> Rękopis Bibl. Kórnickiej sygn. 1536 nr 17, list bez daty, którą atoli treść pozwala ustalić dokładnie na 21. XI. 1570.

rzyć raczył, iż podobno szczypkim<sup>4</sup> adversa fata WKM-ci mogłyby co chcieć umknąć, a Pan Bóg całą garścią chce podobno WKM-ci dać". Aluzja to do widoków, otwierających się po śmierci groźnego nieprzyjaciela przed królem: może odzyskać straty, powiększyć państwo i — zasiąść na tronie carskim.

Myśl o tym tronie zaprzętała nieraz ostatniego Jagiellona. Walczył z Iwanem orężnie, jednocześnie atoli podsyczał opozycję przeciw niemu w państwie moskiewskim, przyjmował u siebie otwartymi rękoma zbiegów i emigrantów, niezadowolonych z cara i chroniących się przed jego uciskiem i gniewem, wśród wielu pomniejszych także wodza inflanckich wojsk carskich kniazia Andrzeja Kurbskiego i innych kniaziów oraz bojarów.<sup>5</sup> Przez zbiega z Moskwy Iwaszkę Kozłowa nawiązał stosunki z opozycją i słał przez niego listy do kniaziów i bojarów, nakłaniając ich do przejścia na jego stronę i jednania mu stronników. Kozłow przypłacił tę akcję życiem,<sup>6</sup> a głowę jego przesłał car Iwan Filonowi Kmicie,<sup>7</sup> staroście orszańskiemu, który był wtajemniczony w te poczynania Zygmunta Augusta.

Król troszczył się również o zorganizowanie stałego wywiadu dla poznania stosunków wewnętrznych w Moskwie, ruchów wojsk i zamiarów carskich. Szpiedzy otrzymywali z jego rozkazu wszelką pomoc od urzędów granicznych.<sup>8</sup>

Nowinę o zgonie cara Iwana nie omieszkał zużytkować dla swoich celów. Przed wszystkim nakazał Radziwiłłowi pilnie badać, o ile wiadomość jest pewna, więcej jeszcze — dał mu znamienne wskazówki, zdradzającą jego zamiary i nadzieje w wytworzonym położeniu: „A ktemu rzucić by kogo z kaczką na zajac do Moskwy tajemnie, chocia do onych nam życziwych, o którycheś Twoja Miłość w Kojdanowie i indzie oznajmował nam, namawiać główne ludzie do wolności i swobody z niewoli i opanowania tyrannów

<sup>4</sup> Nieco, trochę (szczyпка, szczypta i szczypkim u Lindego).

<sup>5</sup> Por. K. Piwarski, Niedoszła wyprawa na Moskwę t. zw. radoszkowicka (Ateneum Wileńskie 5, s. 89-91).

<sup>6</sup> Piwarski j. w, s. 90.

<sup>7</sup> Grabowski-Przeździecki, Źródła, II, 272, F. Kmita do Wołłowicza, r. VI, 1574, pisze m. i., że car „koli i hołowu Kozlinu zdiesie do mene peresłał“.

<sup>8</sup> Rękopis Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu 73 k. 213, Zygmunt August do Mik. Radziwiłła, 11. IV. 1571.

panów ich, którzy nie zechcą inak nad nimi panować, jedno jako zwykli byli drudzy, na czas się dobrym stawszy, póki nie zmocni się”.<sup>9</sup> Miraż zatem wolności szlachty polskiej pod ograniczoną prawami i przywilejami władzą królewską miał otworzyć Zygmuntowi Augustowi bramy Kremla i być przyręta dla kniaziów oraz bojarstwa Moskwy do związania swych losów z państwem jagiellońskim, jak już wcześniej pociągnął do unii litewskich panów i rycerstwo. W lutym 1571 roku otrzymał król potwierdzenie wieści o Iwanie IV od starosty orszańskiego i wojewody witebskiego, od innych zaś jeszcze jedną ważną nowinę — o zgonie starszego syna carskiego. Nalegał więc na kanclerza Radziwiłła o rychłe zbadanie prawdziwości tych doniesień i nowe a wymowne załączył dlań dyrektywy. „A iż w takowych rzeczach — pisał do kanclerza — przedłużenie nie bywa pożyteczno(!), przeto uprzedzić pisaniem naszym umyśliśmy do Twojej Miłości, gdzieby rzecz pewna o tym doszła Waszych Miłości,<sup>10</sup> i będzieli zdało się T. M-ci z kim rozumiejąc w onej ziemi obesłać się abo pismem abo przez posła w tych rzeczach, z którymi się posłom naszym odkrywali,<sup>11</sup> żądając pod opanowanie nasze przyjść, to my baczeniu T.M-ci mądrym poruczamy i chcemy, aby T.M. nic się nie oglądając z pomocą bożą takową praktekę(!), zaczął wedle baczenia swego wiodąc ludzie ony do tego, jakoby ku pierwszemu przedsięwzięciu swemu skłonni byli”.<sup>12</sup> Król oczekuje od Radziwiłła zdania, jak i kto miałby to sprawować, dopóki zaś nie pozna jego opinii w tej mierze, nie odkryje tego nikomu, ani nawet Kurbskiemu, lubo uznaje go pożytecznym w tej rzeczy „jako narodu onego człowieka”. Podkreślał też ważność wyboru osoby do zamierzonej akcji, jeśli wypadnie nieść jego pismo, przypominając jako ostrzeżenie los agenta Kozłowa.<sup>13</sup>

Oczekiwane przez króla ostateczne ustalenie prawdy o carze odwlekało się z powodu zawarcia zimą dróg do Moskwy, uniemożliwiającego wywiad. Aż do wiosny więc 1571 r. nie wiedziano na dworze polskim, co się stało

<sup>9</sup> Rękopis B-teki Raczyńskich j. w. k. 202, Zygmunt August do M. Radz. I. XII. 1570.

<sup>10</sup> t. j. panów litewskich.

<sup>11</sup> Zapewne wojewodzie Janowi Krotoskiemu i Mik. Talwoszowi, którzy byli w Moskwie w 1570 r. Por. Sołowiew, *Istoria Rossii w carstwowanie Joanna IV Wasyliewicza*, Moskwa 1867 I, s. 238-9.

<sup>12</sup> Rkps B-teki Raczyńskich 73 k. 209, Zygm. Aug. do M. Radziwiłła, 28. II. 1571.

<sup>13</sup> Tamże, j. w., k. 210:... „i na to bacność mieć, jako się przydało (sc. przydarzyło) Kozłowemu“.

z carem.<sup>14</sup> Kanclerz Radziwiłł mógł informować króla z końcem lutego lub w pocz. marca 1571 r. o dążącym do Polski z Moskwy poselstwie, o jego składzie osobowym i towarzyszącym poczcie, ale nie umiał wyjaśnić, czy wyprawiono je jeszcze „od starego”, t. j. od Iwana czy już od „młodego” czyli od następcy, jednego z synów carskich.<sup>15</sup>

W dniu 26 kwietnia 1571 wjechało do Warszawy zapowiadane od dawna poselstwo, w pierwszych dniach maja otrzymało posłuchanie na dworze, 8 zaś tegoż miesiąca odprawę, w czasie której odbyła się ceremonia zaprzysiężenia przez Zygmunta Augusta trzyletniego rozejmu z r. 1570 i wymiana dokumentów.<sup>16</sup> Taką bowiem misję powierzono posłom do Polski. A przybywali oni od cara Iwana, cieszącego się zdrowiem! Zapowiedziano ze Smoleńska oficjalnie ich przyjazd na granicę na koniec grudnia 1570 lub początek stycznia następnego, ale stawili się tam o wiele później, zwłokę zaś tłumaczyli w Warszawie zarazą, grasującą w ziemi moskiewskiej.<sup>17</sup> Przybycie poselstwa rozwiązało rojenia, snute w Warszawie i Wilnie w związku z rzekomą zmianą na tronie carskim.

W tymże atoli okresie oczekiwania na potwierdzenie nowin o zgonie Iwana t. j. w czasie od grudnia 1570 do kwietnia 1571 powziął Zygmunt August plan, którego realizacja oznaczałaby zasadniczy zwrot w polskiej polityce wschodniej, usuwając długotrwały spór z Moskwą, dotąd wciąż od nowa a bezskutecznie zażegnywany mieczem: oto król zamysłał wejść w porozumienie czyli (jak to sam określił) „pokusić zmowy” ze swoim głównym wrogiem carem Iwanem, wymierzonej „naprzeciwko praktykom sąsiedzkim”.<sup>18</sup> Projektowana „zmowa” miała być w intencjach Zygmunta Augusta odpowiedzią na stwierdzone przez niego w biegu drugiej połowy 1570 roku dążenie cesarza Maksymiliana, Rzeszy i mistrza niemieckiego Krzyżaków do usadowienia się w Prusach i Inflantach. Te aspiracje niemieckie ujawniały się również w ciągu następnego roku, co sprawiło, że

<sup>14</sup> Rkps B-teki Rac. 73, k. 213, Zygm. Aug. do M. Radziwiłła, II. IV. 1571.

<sup>15</sup> Tamże, k. 216, tenże do tegoż, 4. III. 1571.

<sup>16</sup> Sbornik imperat. ruskago istoricz. obszczestwa 71 s. 797, (akta poselstwa).

<sup>17</sup> Sbornik j. w. s. 787-8.

<sup>18</sup> Rkps B-teki Raczyńskich 73 k. 219, Zygmunt August do Mikołaja Radziwiłła, Warszawa, 5. IX. 1571. Król zaznacza m. i., że pisał do niego o tej zmowie jeszcze w zimie.

plan porozumienia z Moskwą nadal się utrzymywał w programie politycznym ostatniego Jagiellona i był przedmiotem poufnych roztrząsań między nim a kanclerzem Radziwiłłem.

## II

Kiedy wielki mistrz krzyżacki Albrecht został w r. 1525 lennikiem Polski jako książę w Prusiech, łamiąc zakonne śluby, część członków zakonu, wierna kościołowi i nie uznająca tych zmian, przeniosła się do Mergentheim we Frankonii, gdzie wybrano nowego mistrza. Odtąd czynili krzyżacy starania w kurii rzymskiej i u cesarzy o odzyskanie utraconych Prus i nieraz otrzymywali poparcie swych roszczeń w formie interwencji u królów polskich. Po sekularyzacji inflanckiej części zakonu w r. 1561 mistrzowie krzyżacy objęli swymi zabiegami o rewindykację także ten teren i szukali poparcia na sejmach Rzeszy i u niemieckich książąt.

Z manewrami krzyżackimi przeciw Prusom, wspieranymi przez obu Habsburgów ówczesnych na tronach — Ferdynanda i cesarza Karola V, zetknął się Zygmunt August na samym początku swych rządów w latach 1548-1550. Jakkolwiek i później krzyżacy nie zasypiali sprawy, dopiero w r. 1570 udało się mistrzowi Jerzemu Hund von Menkheim pozyskać możliwych protektorów i pobudzić ich do działania na rzecz zakonu. W czerwcu 1570 wystosował papież Pius V breve do Zygmunta Augusta, w którym wezwał go do obrony i wsparcia mistrza niemieckiego oraz zakonu w zabiegach o przywrócenie zabranych im siłą Prus.<sup>19</sup> W piśmie tym zaznaczono, że wkrótce odbędzie się sejm Rzeszy w Spirze, gdzie się poruszy spór o Prusy. Równocześnie obesłał papież brawiami biskupów polskich, zachęcając ich do wpływania na króla w tym duchu.<sup>20</sup>

Mistrzowi dopomógł w tym wypadku cesarz Maksymilian II. Brewe doręczył królowi poseł cesarski opat Cyrus z Wrocławia i od razu zauważył, że poruszyło go bardzo.<sup>21</sup> Przebywający właśnie w Polsce nuncjusz Portico mniemał, że byłoby korzystniej, gdyby mistrz postarał się być o brewia nie za pośrednictwem Maksymiliana, ale innym sposobem, ponieważ król, z na-

<sup>19</sup> Theiner, *Vetera Monumenta*, II nr 794, s. 747, Pius V do Zyg. Aug., 12. VI. 1570.

<sup>20</sup> Tamże, nr 795. Znamy tylko adresowane do b-pa P. Myszkowskiego, ale inne brewia brzmiały zapewne podobnie.

<sup>21</sup> *Scriptores Rerum Pol.* I s. 143, Opat Cyrus do ces. Maksymiliana II, 12. IX. 1570.

tury podejrzliwy, będzie to sobie źle tłumaczył, a nie brak takich, którzy zużytkują sprawę przeciw cesarzowi. Zdanie nuncjusza potwierdziła rzeczywistość, gdyż brewe wywołało wzburzenie w Polsce: sporządzono z niego w kancelarii koronnej aż 40 odpisów widocznie celem dostarczenia ich senatorom, mówiono o nim wszędzie — w kołach dworskich, na biesiadach i podobno nawet w świątyniach.<sup>22</sup> Jeden z sekretarzy królewskich oświadczył wówczas agentowi austriackiemu na dworze: „Gdybyśmy wiedzieli, że chcecie upominać się u nas o Prusaków bronią, podburzylibyśmy pierwaj przeciw wam Turków i Tatarów”.<sup>23</sup>

Zygmunt August posadzał istotnie cesarza Maksymiliana o udział w wydobyciu brewe w Rzymie i dostarczył je zaraz w kopii swemu u niego posłowi Łukaszowi Podoskiemu, dając wyraz przekonaniu w liście do posła, że są tam „jakieś praktyki” przeciw Polsce, które ciągną za sobą wielkie niebezpieczeństwo dla całego chrześcijaństwa.<sup>24</sup> Podoskiemu rozkazał przedstawić to cesarzowi z prośbą o zapobieganie tym szkodliwym rzeczom. Podejrzliwość i nieufność króla, charakterystyczne dla jego stosunków z Habsburgami, nie były świeżej daty. Jeszcze w r. 1553 przypisywał Ferdynandowi I i ces. Karolowi V chęć dzierżenia całego świata w swych „kleszczach” i taki wysnuł wniosek na podstawie ich zachowania się w kwestii korony z Rzymu dla cara Iwana: „Baczemy, że ci panowie cesarz z królem rzymskim nie mają przeciw nam dobrego affektu”.<sup>25</sup> Nie inaczej też odnosił się król do syna i następcy Ferdynanda, Maksymiliana, do którego odesłał siostrę a swą żonę Katarzynę i ludził go obietnicami osobistego zjazdu.<sup>26</sup>

Właśnie w ciągu 1570 roku utrwał się w przekonaniu, że Maksymilian nie tylko na Prusy zarzuca sieci, ale także dąży do rewindykacji Inflant i w tym celu znosi się z Moskwą. W pierwszej połowie 1570 r. otrzymał informacje, że szwagier porusza sprawę Inflant u cara Iwana, aby je odzyskać. Chociaż cesarz zaprzeczył temu stanowczo, nie milkły pogłoski na ten temat. Przed

<sup>22</sup> Tamże, s. 143, Agent austriacki z dworu polskiego do tegoż, 20. IX. 1570.

<sup>23</sup> Tamże, j. w.

<sup>24</sup> Akta podkanclerskie Franciszka Krasieńskiego, II, s. 202, Zygmunt August do Podoskiego, 13. IX. 1570.

<sup>25</sup> Listy Zyg. Augusta, wyd. Lachowicz, s. 41, Zygmunt Aug. do M. Radziwiłła, 24. I. 1553.

<sup>26</sup> J. Szujski, Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Aug. z domem austriackim, s. 281—402 (Dziela, seria II t. V), Kr., 1885.



sejmem 1570 r. w kwietniu na przyjęciu u prymasa Uchańskiego rzucali senatorowie podejrzenia na niego, jakoby pobudził Danię do przymierza z Moskwą przeciw Polsce i Szwecji.<sup>27</sup> Poseł cesarski opat Cyrus, bawłący w Warszawie w czasie trwania tam sejmu, stwierdził, że Polacy na podstawie doniesień z Niemiec i Gdańska przyjmują za rzecz pewną dojsście do skutku porozumienia moskiewsko-duńskiego przy pośrednictwie elektora saskiego Augusta — za wiedzą i z podniety Maksymiliana.<sup>28</sup>

Ukoronowaniem tych wszystkich pogłosek z r. 1570 (nie zawsze zgodnych z prawdą) o poczynaniach cesarza, szkodliwych dla Polski, były szczegółowe relacje, otrzymywane przez Zygmunta Augusta od swoich posłów, uczestniczących w kongresie pokojowym w Szczecinie (wrzesień — grudzień 1570 r.). Tą drogą dowiedział się król, że delegacja Maksymiliana w imieniu swego mocodawcy podniosła prawa Rzeszy niemieckiej do Inflant i przeprowadziła swój punkt widzenia w traktatach pokojowych wbrew oporowi i protestom posłów polskich, skłoniwszy Szwedów do zgody na zwrot Estonii z Rewlem cesarzowi i Rzeszy jako posiadającym „directum dominium” nad Inflantami.<sup>29</sup> Zygmunt August odrzucił oczywiście takie rozwiązanie kwestii inflanckiej i przez posła Podoskiego uzasadniał cesarzowi swe prawa do całych Inflant.<sup>30</sup>

Więści o działaniach Maksymiliana, mistrza niemieckiego i niektórych książąt przeciw Prusom i Inflantom, o zbieraniu żołnierzy w Rzeszy i namawianiu cesarza do wojny o Prusy, napływały do króla także w ciągu r. 1571 i zmuszały go do interwencji.<sup>31</sup> Cesarz wystąpił w pierwszej połowie 1571 roku zupełnie otwarcie u króla na rzecz roszczeń mistrza niemieckiego, proponując sąd polubowny i wysłanie w tym celu komisarzy z Polski do Rzeszy. Zygmunt August zwołał na maj 1571 radę senatu do Warszawy, przedłożył jej tę propozycję i poinformował zarazem o knowaniach w Niemczech przeciw Prusom i Inflantom.<sup>32</sup> Postanowiono przekazać sprawę sądu

<sup>27</sup> *Scriptores Rerum Pol.* I, s. 135, opat Cyrus do Maksymiliana, 26. IV. 1570.

<sup>28</sup> Tamże, s. 136.

<sup>29</sup> Por. St. Bodniak, *Kongres szczeciński*, s. 49—54.

<sup>30</sup> *Akta podkanclerskie Fr. Krasieńskiego*, II, s. 339, Zygm. Aug. do Podoskiego, 21. III. 1571.

<sup>31</sup> Tamże, s. 350, Zygm. Aug. do Podoskiego, 27. III. 1571; s. 368, tenże do Maksymiliana, 10. IV. 1571; s. 369, tenże do Podoskiego, 10. IV. 1571; s. 376, tenże do elektora brand. Joachima, 10. IV. 1571.

<sup>32</sup> *Rkps Bibl. Kórn.* 259, *Propozycja królewska na radzie senatu*, Warszawa, 14. V. 1571.

decyzji przyszłego sejmu. Zresztą król nie odrzucał sądu polubownego z cesarzem jako arbitrem, ale z góry ograniczał całą jego rolę i wyrok do wydania mistrzowi nakazu wiecznego milczenia, gdyż on sam i Korona posiadają ziemię pruską na mocy warownych i dostatecznych praw.<sup>33</sup> Rękę Maksymiliana widział król również w trudnościach, jakich doświadczał w latach 1570 i 1571 z Rygą, która wzbraniała się uznać jego zwierzchnictwo, oglądając się na Rzeszę. W r. 1571 zjawił się tam sekretarz cesarza w misji do Rady miasta.<sup>34</sup> Nie uszło to uwagi Zygmunta Augusta. Podejrzał Maksymiliana, że podżega przeciw niemu cara Iwana, pobudza Rygę i Rewal do odmowy posłuszeństwa komisarzom królewskim, owego zaś sekretarza śle też do Moskwy.<sup>35</sup> W rezultacie oczekiwał nowych trudności w Prusach i Inflantach.

Takie to były praktyki sąsiedzkie, które skłaniały Zygmunta Augusta do rewizji dotychczasowej polityki wobec Moskwy w sensie porozumienia w miejsce wrogości. Rzecz ciekawa, że na kongresie szczecińskim 1570 r. w toku sporów delegacji polskiej z przedstawicielami innych państw o Inflanty i żeglugę narewską jeden z posłów cesarskich wyraził przypuszczenie, iż król polski „zjedna się z Moskwicinem” i wspólnie z nim przepędzi wszystkich z Bałtyku, jeżeli się go będzie długo drażnić. Po kongresie nie ustawało, jak już zaznaczyliśmy, drażnienie ze strony niemieckiej i stwarzało — w s p ó l n o t ę i n t e r e s ó w Polski i Moskwy w Inflantach. Albowiem Maksymilian uznawał całe Inflanty za podlegającą mu, integralną część Rzeszy niemieckiej, ale i w Moskwie utrzymywano, że ziemia ta jest ojcowizną („wieczna wotczina”), carów, należącą do nich po przodkach od czasów Jarosława Władymirowicza, i w układach z Polską godzono się jako na największe już ustępstwo — na rezygnację tylko z części po lewym brzegu Dźwiny t. j. z Kurlandii.<sup>36</sup> Zygmunt August mógł podzielić się z Iwanem IV posiadanymi informacjami o zakusach z Niemiec na Inflanty i podeprzeć walnie ich wymowę dokumentami traktatów szczecińskich Maksymiliana i Danii ze Szwecją, w których decydowano o losach części tego kraju

<sup>33</sup> Akta podkanclerskie Fr. Krasińskiego, III, s. 451, Instrukcja z r. 1571 na sejm.

<sup>34</sup> C. Mettig, *Geschichte der Stadt Riga*, Riga, 1897, s. 255—6.

<sup>35</sup> Theiner, *Vetera Monumenta*, II s. 773, nuncjusz Portico do kard. Commendone, Warszawa, 19. IX. 1571, (o podejrzaniach króla).

<sup>36</sup> Sołowiew, o. c. I s. 232; Piwarski, o. c. (Ateneum 4), s. 282, 284.

w oparciu o uznaną suwerenność nad nim cesarza i Rzeszy, nie wspomniano atoli o prawach Moskwy ani nie respektowano praw Polski. A car objawił wielkie niezadowolenie z tych traktatów,<sup>37</sup> podobnie jak to uczynił król polski, gdyż godziły w żywotne interesy ich państw w regionie bałtyckim.

### III

Pomysł „zmony“ polsko-moskiewskiej był logicznym wnioskiem Zygmunta Augusta z wyżej wyłuszczonej przez nas przesłanek. Król przedstawił to swoje „przedsięwzięcie“ kanclerzowi Mikołajowi Radziwiłłowi w zimie roku 1570/71, uwzględniając dwie jego strony — „z jednej wielki pożytek, z drugiej... niebezpieczność na Rzeczpospolitą“.<sup>38</sup> Przewidywał zaopatrzenie posła w „tajną instrukcję“. Prawdopodobnie brał w rachubę nieodzowność poczynienia pewnych ustępstw terytorialnych w Inflantach na rzecz cara, na co wskazywałyby przedłożona temu ostatniemu przez posła polskiego oferta z końcem r. 1571, gdyż inaczej niepodobna byłoby liczyć na przychylny odzew w Moskwie, gdzie stale żądano Inflant po Dźwinę. Na razie jednak skończyło się wszystko na wymianie zdań między królem i kanclerzem z powodu wiadomości o zgonie cara Iwana, która odwróciła uwagę od tego „przedsięwzięcia“ jako już nieaktualnego, a skierowała ją ku próbom wykorzystania nowej sytuacji t. j. spodziewanego chaosu w Moskwie i objawianej przez opozycję bojarską sympatii do polskiej wolności. W związku z trudnymi do sprawdzenia doniesieniami o tej śmierci postanowił król za radą kanclerza wyprawić gońca do Moskwy i zasięgał opinii senatorów co do tego poselstwa.<sup>39</sup> Wybór padł na pisarza litewskiego Michała Haraburdę, który już dawniej przemierzał drogę do stolicy carskiej. Oficjalnym powodem jego misji miał być list przypowiedni, wydany przez Iwana przyjętym

<sup>37</sup> Szczerbaczew, Akty kopenhagenskiego archiwa nr. 25 (Russk. Istoricz. Bibliot. XVI).

<sup>38</sup> Rkps B-teki Raczyńskich 73 k. 218—221, Zygmunt August do Radziwiłła, Warszawa, 5. IX. 1571; na k. 219 tego listu czytamy: „Lecz co się dotycze onego przedsięwzięcia naszego pierwszego, aby pokusić zmony z Moskiewskim naprzeciwko praktikom sąsiedzkim, o czym było pisanie nasze do T.M-ci jeszcze (w) zimie i odpis na to od T. M-ci dostateczny mamy“...

<sup>39</sup> Tamże, rkps 73, k. 216, Zygm. Aug. do M. Radziwiłła, 4. III. 1571.

przez niego w służbę kaprom na Bałtyku, upoważniający ich do zwalczania kaprów króla polskiego.<sup>40</sup> Zawarte w tym dokumencie uprawnienia kolidowały wyraźnie z wiążącym obie strony świeżym rozejmem. Haraburda miał to poruszyć u cara, nieoficjalnie zaś poznać stan rzeczy w Moskwie. Stosownie do decyzji króla pisarz wyruszyłby „wnet” po odprawie oczekiwanego w Polsce poselstwa moskiewskiego.<sup>41</sup> Lecz gdy z chwilą przybycia cwego poselstwa do Warszawy z końcem kwietnia (1571) okazało się, że przedwcześnie wykreślono cara Iwana z grona żyjących, wyjazd Haraburdy nie był już tak pilny. Oznajmiono jednak legacji cara, że „wkrótce” po niej ruszy do Moskwy „posłannik” króla.<sup>42</sup> Przez wspomniane bowiem poselstwo oświadczył car Iwan, że nie doszło do zawarcia wiecznego pokoju, tylko do trzyletniego rozejmu, ale w tym czasie winni być wyprawiani przez obie strony wielcy posłowie, którzy by mogli doprowadzić między nimi do skutku „mir wiecznyj i dobroju znowu”.<sup>43</sup> Zygmunt August wskazał w swej odpowiedzi na fakty łamania rozejmu, żądając zadośćuczynienia, podjął jednak propozycję cara co do dalszych układów o „dobrą znowę”, obiecując wkrótce posłać do niego w sprawie tych wykroczeń przeciw zawieszeniu broni i we wszystkich innych.<sup>44</sup>

Według tej zapowiedzi ruszył Haraburda do Moskwy zapewne w ciągu lipca (1571), po drodze zgłosił się u panów litewskich w Wilnie, zebranych tam na narady, i okazał im instrukcję, na której ci poprzestali, nie wymagając żadnych w niej zmian od króla.<sup>45</sup>

Jakież było zadanie Haraburdy w ujęciu instrukcji? Przede wszystkim słano go po pokój na jakiś czas ze strony Moskwy po wygaśnięciu obowiązującego do r. 1573 rozejmu, a nakazano mu pośpiech, aby mógł zdążyć na

<sup>40</sup> Tamże, k. 213, tenże do tegoż, 11. IV. 1571. List ten znaleziono u kaprów carskich, pojmany na morzu i przywiezionych do Gdańska.

<sup>41</sup> Tamże, j. w., k. 213.

<sup>42</sup> Grabowski — Przeździecki, Źródła, II, s. 326—7, Zygmunt August do starosty Filona Kmity, 28. X. 1571.

<sup>43</sup> Sbornik ruskago istoricz. obszczestwa 71 s. 798—800, Odpowiedź Zygmunta Aug., dana posłom carskim, 8. V. 1571; na s. 798 o propozycji Iwana.

<sup>44</sup> Tamże, s. 799—800.

<sup>45</sup> Rkps. B-teki Raczyńskich j. w., k. 219: król pisze m. i., żeby Haraburda jechał „z tym poselstwem, które WM. panowie rady nasze jużęście u niego widzieli” ...; Listy Zyg. Augusta, wyd. Lachowicz, s. 312, Zyg. Aug. do Mik. Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, 15. VIII. 1571 (wzmianka o zjeździe panów lit. w Wilnie).

sejm do Warszawy pod koniec grudnia ze względu na ludzi w Polsce, którzy zdaniem króla dziwne mają obyczaje: „Na dohad rado mówią i to i owo, zwłaszcza około przymierza, na które mniemając, jeśliby Haraburda nie przyjechał na sjem, tedy ani o porządnej wojnie ani o podatkach nie będą chcieć nic mówić”.<sup>46</sup> Przy takich nastrojach ogółu szlachty polskiej i litewskiej, dobrze znanych Zygmunтови Augustowi, było owo „przymierze” z Moskwą nader pożądane. W spornych sprawach terytorialnych, dzielących oba państwa, miał Haraburda wyrazić gotowość króla do ustąpienia carowi Iwanowi kilku grodów inflanckich w zamian za Połock i domagać się zwrotu zamku Tarwast, opanowanego w czasie obecnego rozejmu przez ks. Magnusa z pomocą wojsk moskiewskich.<sup>47</sup> Poruczono również posłowi żądać w Moskwie potępienia listów, zniesławiających króla polskiego, jakie krążyły w wielu miastach Niemiec pod imieniem cara.

Nie zamieszczono jednak w instrukcji ani słowa o kwestii „zmowy” przeciw Niemcom.

Kanclerz Radziwiłł zauważył to przemilczenie i w liście, zawiadamiającym Zygmunta Augusta o zgodzie rady litewskiej na brzmienie instrukcji, przypomniał mu zamierzoną „zmowę” z carem, zaznaczywszy przytem od siebie, że król zaniechał tego podobno z wielkiej przyczyny.<sup>48</sup> Doniósł mu zarazem o wstrzymaniu jazdy Haraburdy do Moskwy w porozumieniu z innymi dygnitarzami aż do wyjaśnienia, z czym przychodzi goniec z Połocka, mający listy cara do króla. Zapytywał przeto kanclerz, czy listy otworzyć i — jeśliby zawierały „rzeczy miałkie” — odprawić gońca z powrotem, czy też przesłać je nierozpieczętowane królowi. Osobno jeszcze wytknął mu przez marszałka nadwornego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotkę wysłanie Haraburdy nie z tym wszystkim, co on doradzał. Zygmunt August przyznał to, ale zaraz dodał, że pisał teraz do kanclerza, aby poruczył Haraburdzie do Moskwy, cokolwiek mu się będzie zdało, zapewniając, iż zatwierdzi wszystko.<sup>49</sup> Listy carskie, przyniesione przez gońca, pozwalał król kanclerzowi otworzyć i przesłać do siebie, jeśliby zawierały rzeczy wielkiego znaczenia. Gdyby wszakże traktowały o błahych, n. p.

<sup>46</sup> Rkps. B-teki Raczyńskich j. w. k. 220.

<sup>47</sup> Karamzin, *Isstorija gosudarstwa rossijskago*, Petersb. 1892 t. IX s. 125.

<sup>48</sup> Rkps. B-teki Raczyńskich j. w. k. 219.

<sup>49</sup> *Scriptores Rerum Pol.* VIII § 2, Sierotka do Mik. Radziwiłła, 17. X. 1571.

o krzywdach pogranicznych, kanclerz sam miał odpisać i odprawić gońca z powrotem.

W sprawie porozumienia antyniemieckiego z carem Iwanem tak król wyjaśnił swoje zamiary i stanowisko Radziwiłłowi: „Przy tej intencji naszej i WM-ci zdaniu i teraz stoimy, zwłaszcza jeśli się ten nieprzyjaciel tatarskim pokaraniem miał uskromić. Wszakże tak pamiętamy, że posłanie Haraburdzino inak nie jest od nas uczyniono i tak się do WM-ci pisało, iż na wszystko miał mieć od WM-ci samego naukę szerszą. A przeto wyrozumiawszy WM-ść z tego terazniejszego gońca, co za rzeczy są za niem, tedy wedle zdania swego najwieszego (!) racz dać naukę Haraburdzie, jeśli ma tak głęboko wdać się z Moskiewskim w znowę tę, ale oglądając się na to, jeśli go furia o Tatary, jakoby to mu z naszej naprawy uczynili, nie uniesie. Mając u siebie pod tym czasem posły cesarskie, aby nie chciał tej rzeczy przenieść do Niemiec, sam siebie światu sprawiedliwym okazując a nas hydząc przede wszystkimi, jako to już i do druku wydano imieniem jego”.<sup>60</sup> Król powierza baczności kanclerza, czy Haraburda winien się z tym odkryć, czy nie. Na ręce kanclerza kieruje list do niego z poleceniem, żeby się zachował w poselstwie według pisma króla z zimy, a jeszcze więcej podług instrukcji Radziwiłła, patrząc na obecny czas i ku czemu mieć się będą rzeczy. Jeśli byłoby trzeba posłowi uwierzytelniającego listu do cara i tajnej instrukcji, pchnie Radziwiłł do króla komornika na podwodach „wskok dniem i nocą” ze swym zdaniem albo raczej już z gotową do podpisu instrukcją, którą by się opieczętowało „sygnetem średnim” i odesłało z Warszawy bez omieszkania.<sup>61</sup>

Widzimy więc, że król trwał w swym zamiarze porozumienia i tylko pragnął je urzeczywistnić z zachowaniem wszelkiej ostrożności, ponieważ gra była niebezpieczna i mogła obrócić się przeciw niemu t. j. ułatwić inną znowę — cara z Habsburgami, której się obawiał najbardziej, pomny opresji swego ojca Zygmunta, zgotowanej mu przez cesarza Maksymiliana I aliansem z Moskwą. Zbytecznie jednak liczył się z obecnością posłów cesarskich u cara, gdyż ani w tym czasie ani w roku najbliższym nie ujrzano ich w Moskwie, chociaż dostarczono stamtąd pasz-

<sup>60</sup> Rkps. B-tekū Raczyńskich w Poznaniu 73 k. 219—220 Zygmunt Aug. do Mik. Radziwiłła, Warszawa, 5. IX. 1571.

<sup>61</sup> Tamże, j. w. k. 220.

portów dla nich na życzenie Maksymiliana II. Sejm Rzeszy niemieckiej w Spirze w r. 1570 uchwalił poselstwo do cara Iwana dla odzyskania praw do Inflant. Lecz daremnie starał się cesarz w r. 1570 i 1571 o pieniądze na kosztą tej wyprawy.<sup>52</sup> Nie przecinało to przecież możliwości użycia przez cara polskiej propozycji współdziałania przeciw Rzeszy — do poróżnienia Zygmunta Augusta, wielce ułatwionego istniejącymi już niesnaskami. Należy jeszcze pamiętać, że Zygmunt August borykał się od lat z Iwanem IV, zawsze go dotąd mienił swym dziedzicznym wrogiem i urabiał mu w państwach zachodnich opinię barbarzyńcy, tyrana i nieprzyjaciela Rzeczypospolitej chrześcijańskiej. A car odpłacał mu tą samą miarką nieprzyjaźni. I napewno nie łatwo było ostatniemu Jagiellonowi przełamać zastarzałą nieufność i szukać zbliżenia z tym stałym i mocnym przeciwnikiem. Musiał widocznie silnie odczuwać niemiecki nacisk i spodziewać się serio ataku od zachodu, jeżeli się decydował na przerzucenie pomostu pojednania i współpracy nad przepaścią, dzielącą go od tradycyjnego rywala w ziemiach ruskich i od niedawna w Inflantach. Siły rozbitej wówczas wewnątrz i słabej Rzeszy raczej przeceniał, co miało wpływ na jego politykę w kierunku budowy asekuracji od zachodu. Temu celowi miało służyć rozszerzenie lenna pruskiego na elektorską gałąź Hohenzollernów w r. 1563 i aktualna „zmowa” z carem. Trafnie ujmował król znaczenie najazdu tatarskiego dla planu porozumienia. Horda tatarska zaskoczyła drewnianą Moskwę i 24 maja 1571 podpaliła ją przy silnym wicherze. Spłonęło wszystko za wyjątkiem Kremla, zginęło wielu mieszkańców, zgorzały towary i majątkowe zasoby.<sup>53</sup> Otóż współczesny stan stosunków między Polską a Moskwą uprawniałby w zupełności cara Iwana do przypisywania dyplomacji Zygmunta Augusta udziału w dojściu do skutku najazdu Tatarów. Z równą atoli słuszością mógł król przypuszczać, że car „uskromi się” i okaże teraz skłonność do ustępstw i trwalszego pokoju, a nawet do zgody na wspólny front przeciwniemiecki.

Rozstrzygnięcie trudnego dylematu przekazał Zygmunt August kanclerzowi Radziwiłłowi, któremu było łatwiej zorientować się, jak daleko wolno pójść Haraburdzie w rokowaniach. Czy kanclerz, opowiadający się zresztą

<sup>52</sup> Uebersberger H., *Oesterreich und Russland*, I s. 366—369. Miał zatem Zyg. Aug. fałszywe informacje o poselstwie cesarskim w Moskwie.

<sup>53</sup> Płatonow, *Iwan Groźnyj*, s. 113; Sołowiew, *o c. I (VI)* s. 263—4.

za znową, powziął decyzję jej zawarcia i poczynił kroki, przewidywane przez króla w takiej sytuacji? Nie doszło do tego z przyczyn, które poznamy z listu króla do kanclerza: „Iż Haraburda już był ujechał, gdy listy nasze były do W. M-ci przyniesione in rebus secretis do Moskiewskiego wskazać, tedy niech tak jedzie, z czym od nas odpławion. I owszem z wielką niebezpiecznością by to było, gdzieby Moskiewski w kunst sobie obróciwszy posłom cesarskim tę rzecz odkrył, jakośmy o tym z W.M. szeroco przez pismo porozumiewali się, coby z tego urosło i u obcych i u naszych, gdyby się dowiedzieli”.<sup>54</sup> Istnieje jednak pewien ślad tych nowych tendencji w polityce polskiej wobec Moskwy: oto we wrześniu 1572 r. uprzedził car Iwan Litwinów o zamierzonym przez chana krymskiego napadzie w ziemie i jako motyw tej przestrogi podał to, że zmarły król Zygmunt August przestrzegł go o praktykach niemieckich przeciw niemu.<sup>55</sup>

Wyjazd Haraburdy uległ nieoczekiwanej dalszej zwłoce. Dotarł on już był do granicy, ale musiał zawrócić na żądanie wojewody smoleńskiego, który uzasadniał to zarządzeniem panującą w ziemi moskiewskiej zarazą i brakiem żywności oraz podwód, a to z winy starosty orszańskiego Filona Kmity, który go nie zawiadomił o poselstwie.<sup>56</sup> Lecz wojewoda obiecywał, że po otrzymaniu nauki od cara wskaże, kędy pojedzie Haraburda. Zygmunt August nazwał powody zahamowania posła „wymową niezwykłą” i osądził jako „rzecz jakąś nową”, sprzeczną z dokumentem rozejmu, warującym wolną drogę dla gońców i poselstw obu stron. Przypuszczał, że albo car nie życzy sobie, by posel oglądał spustoszone przez Tatarów tereny i stolicę, albo mało ma przy sobie ludzi. Rozkazał więc Haraburdzie siedzieć w Orszy aż do nadejścia carskiego pozwolenia na podróż, Kmicie natomiast zlecił prowadzenie wywiadu przez szpiegów, w ziemi moskiewskiej, a w szczególności zbadanie, dlaczego zatrzymano posła.<sup>57</sup> Ostatecznie dotarł Haraburda do cara Iwana z postulatami, znanymi nam już z omówionej wyżej instrukcji.

---

<sup>54</sup> Rkps Biblioteki Raczyńskich 73 k. 226, Zygmunt August do kanclerza Mikołaja Radziwiłła, 22. X. 1571.

<sup>55</sup> Henri de Valois, par M. de Noailles, t. III, Documents, Paris, 1867, s. 181, *Literae a lithuanicis proceribus ad Polonos*, 25. IX. 1572.

<sup>56</sup> Źródła, wyd. Grabowski — Przedziecki, II s. 326, Zygmunt August do F. Kmity, 28. X. 1571.

<sup>57</sup> Tamże j. w.



Car godził się warunkowo wydać oświadczenie do wszystkich suwerenów Europy, stwierdzające, że listy przeciw Zygmuntowi Augustowi są apokryfami, odmówił zwrotu grodu Tarwast i jak dawniej ofiarował Połock oraz Kurlandię za cesję całych Inflant przez króla polskiego; dla ułatwienia tej kwestii proponował delegowanie posłów przez stronę polską do Pskowa.<sup>68</sup> Po odprawie posła wskazał królowi osoby przyszłych posłów, mianowicie kasztelana Eustachego Wołłowicza i Haraburdę, ponieważ według jego poglądu prędzej niż inni mogą przynieść swej ojczyźnie pewny pokój z Moskwą.

Toczące się o ten pokój układy przekreślił zgon Zygmunta Augusta, który jeszcze na krótko przed śmiercią oczekiwał posła moskiewskiego i zapytywał senatorów o zdanie, jak go przyjąć i z czym odprawić.<sup>69</sup> Sam car Iwan powiedział do gońca z Polski, zwiastującego mu żałobną wieść o królu, że przez niemały czas żył z nim w waśni, ale było bardzo blisko między nimi do przymierza i przyjaźni, co już się zaczęło a nie dokończyło z powodu jego śmierci.<sup>69</sup>

Resumujemy: autorem pierwszego dotąd nam znanego planu „zmowy” polsko-rosyjskiej czyli porozumienia, wymierzonego przeciw Niemcom, był król Zygmunt August; zamiysł dokonania tak rewolucyjnego zwrotu w ówczesnej polityce polskiej zrodził się w zimie roku 1570/71 jako reakcja na mnożące się w tym okresie objawy parcia Niemców na wschód, w tym konkretnym wypadku zagrażającego ziemiom nadbałtyckim (Prusom i Inflantom), przez które Polska miała dostęp do morza. Splot różnych przyczyn (dawna nieufność partnerów, spór o Inflanty, przedwczesny zgon inicjatora zmywy) odwlekał i udaremnił rozpoczętą już realizację idei porozumienia.

---

<sup>68</sup> Karamzin, o. c. IX s. 126.

<sup>69</sup> Rękopis Biblioteki Kórnickiej 1537 k. 15, Senatorowie obecni w Knyszynie w dniu śmierci królewskiej do Mik. Radziwiłła, 7. VII. 1572. Archiwum Główne w W-wie, Rachunki król. 235 k. 84, poseł (goniec) cara Iwan Bibikow w Warszawie od 12. IV—20. VI. 1572. Karamzin, o. c. IX s. 77 nota 390.

<sup>69</sup> Odpowiedź cara Teodorowi Woropajowi Zienkiewiczowi. Istnieje w kilku wersjach. Najpełniejszy tekst w obrębie cytowanego miejsca podają *Monumenta Poloniae Vaticana*, II s. 768. Nieco inaczej brzmi to miejsce w *Jagiellonkach* (IV, 234), u Karamzina (o. c. IX, 135) i u Solowiewa, o. c. I (IV) s. 279.